

Wrocławski goista na mistrzostwach w Japonii

2011-05-16



W Go nigdy komputer nie pokonał człowieka. Ta gra o chińskim rodowodzie uważana jest za najtrudniejszą z gier planszowych. Na przełomie maja i czerwca w Japonii rozegrane zostaną 32. Mistrzostwa Świata Amatorów w Go. Polskę będzie reprezentował Kamil Chwedyna, studiujący administrację na naszej uczelni.

Reguły Go można nauczyć się w kwadrans. Prosty jest sprzęt: 181 identycznych kamieni czarnych, 180 białych i goban, kwadratowa plansza, na której 19 linii poziomych krzyżuje się z 19 liniami pionowymi. Gracze na zmianę kładą kamienie na przecięciach linii. Pozostaną nieruchome, chyba że otoczone przez przeciwnika staną się jego łupem.

Za tą prostotą kryje się morze kombinacji. Przez ludzi wschodu gra uważana jest za sztukę, naukę i sport. Pozornie statyczna wzbudza ogromne emocje. To są starcia na śmierć i życie. Jeden z Japończyków, bo tam Go jest dziś najbardziej popularne, w czasie rozgrywki odgryzł sobie palec!

– Pierwszą informację o Go znalazłem przypadkowo w internecie. Właśnie skończyłem liceum w Kędzierzynie-Koźlu i przyjechałem na studia do Wrocławia. Dowiedziałem się, że w Instytucie Fizyki Teoretycznej działa klub Go. I tak po pięciu latach zamiast zostać magistrzem administracji, zostałem Mistrzem Polski w Go – opowiada Kamil Chwedyna. To przestroga. Pamiętaj czytelniku, Go może być jak narkotyki! Chwedyna jest już jednak mistrzem (4 dan), narkotyczną fazę przezwyciężył i jako student V roku niestacjonarnej administracji pisze pracę magisterską pod okiem prof. Adama Błasia.

32. Mistrzostwa Świata Amatorów w Go rozpoczną się 25 maja w japońskim Matsue. Weźmie w nich udział 70 reprezentantów państw z całego świata.

– W Polsce graczy na poziomie mistrzowskim jest 42, czyli mniej niż województw przed reformą administracyjną z 1999 roku – mówi Chwedyna. – Materiały, z których korzystam to angielskie wydania literatury azjatyckich mistrzów. Większość partii rozgrywam na azjatyckich serwerach, gdzie w jednym momencie mogą spotkać więcej znakomitych przeciwników niż jest ich w całej Europie.

Gra na żywo jest psychicznie trudniejsza niż partie internetowe.

– Nie często mam okazję zmierzyć się przy desce ze światowej klasy graczami. Ostatnio taką szansę miałem w 2008 roku podczas Olimpiady Sportów Umysłowych w Pekinie, gdy w turnieju drużynowym Polska grała z Chinami. Spotkałem się na drugiej desce z Kong Jie, który dwa lata później był najsilniejszym graczem świata – opowiada Chwedyna. Kong Jie (9. dan) zawodowcem został w 1994 roku. Miał wtedy 12 lat.

Mistrzostwa w Matsue potrwają do 3 czerwca. Trzymajmy kciuki za naszego reprezentanta, ale ich nie zagryzajmy.

Klub Go w Instytucie Fizyki Teoretycznej nadal działa. – Klub założyłem w 1999 roku i niezmiennie jestem jego prezesem – mówi Grzegorz Kondrat, dziś adiunkt w Zakładzie Dynamiki Nieliniowej i Układów Złożonych. – Na spotkania przychodzi zwykle około 10 osób. Kariera Kamila Chwedyny jest najbardziej spektakularna, ale kilku innych członków doszło do pierwszego dana. Ja sam ciągle mam 11 kyu – wyznaje prezes. – Zapraszam wszystkich do nas. Także tych, którzy nigdy w Go nie grali, a chcieliby się nauczyć – zachęca. Zasady gry obejmują system „forów”, pozwalający graczom słabszym toczyć interesujące pojedynki z silniejszymi przeciwnikami.

Wrocławscy goiści spotykają się w środy od 18 do 22 w Instytucie Fizyki Teoretycznej przy pl. Borna 9, s. 405 (IV p.). Uwaga, do budynku można wejść tylko do godz. 20. Mają też swoją [stronę internetową](#).

Małgorzata Porada-Labuda

Zdjęcie (Jayden Sia): *Kamil Chwedyna na mistrzostwach w Korei w 2009 roku*

Przełącz dalej:

Dodane przez: [Małgorzata Porada](#) - 16-05-2011, 14:05, ostatnia modyfikacja: 19-05-2011, 19:14